Umacnianie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! STRON 6 Cena 15 gr.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 169 (1125) A Koszalin, środa, 16 lipca 1952 r. ROK IV

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na porządku obrad Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 bm.

WARSZAWA PAP. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 14 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 18 lipca 1952 r. o godz. 17.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Władysław Kowalski

Porządek dzienny przedstawia się jak następuje:

1. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

2. sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o projekcie ustawy konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożonej ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu.

Utrwalimy i pomnożymy osiągnięcia Czynu Zlotowego

Listy młodzieży do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Z okazji zbliżającego się wielkiego Święta Lipcowego młodzież nasza pisze listy do swego ukochanego Nauczyciela i najlepsze-go Przyjaciela — Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta. Wyraża ona w tych listach swe przywiązanie do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, miłość do Ojczyzny, przyjaźń dla wszystkich ludzi walczących o pokój.

Młodzież donosi o swych osiągnięciach w nauce i pracy i zapewnia, że dobre wyniki uzyskane w pracach przygotowawczych do Zlotu utrwali i pomnoży, by wyrosnąć na świadomych budowniczych socjalizmu.

„Ukochany Nasz Prezydencie! Twoje wskazania, kierowane do młodzieży, były dla nas drogowskazem w walce o lepsze wyniki w nauce, bo zrozumieliśmy, że w ten sposób włączamy się do frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni — pisze młodzież Technikum Ekonomicznego w Warszawie. **Z dumą donosimy Ci, że na wielkim Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i my też będziemy reprezentowani przez najlepszych z nas. I aczkolwiek tylko im przypadł zaszczyt być na tej wspaniałej manifestacji, to jednak w tym dniu nasze myśli będą razem z nimi, bo razem jesteśmy młodzieżą bierutowską".**

Dumny meldunek o wielkich osiągnięciach w pracy przysłali Prezydentowi młodzi robotnicy z zakładów „Rokita" w Brzegu nad Odrą. O swoim Czynie Zlotowym piszą: **„Pragniemy nim zadokumentować swoją miłość do Polski Ludowej, nieugiętą wolę walki i pracy dla dobra socjalizmu i dla utrwalenia pokoju".**

W liście chłopców i dziewcząt wiejskich gminy Kidowo pow. Olkusz. woj. krakowskie czytamy m. in.: **„My młodzież wiejska wzmożoną, twórczą pracą manifestujemy swą wolę walki o pokój, manifestujemy przeciw zbrodniczym planom imperialistów anglo - amerykańskich, którzy chcą wciągnąć ludzkość w pożogę nowej wojny. Słyszymy o straszliwej broni bakteriologicznej, którą barbarzyńcy amerykańscy użyli w Korei i w Chinach. Zbrodnie te z oburzeniem potępiamy. Postanowiliśmy ze wszystkich swych sił przyczyniać się do wykonania wspaniałego planu 6-letniego, aby umocnić naszą Ludową Ojczyznę".**

Gromada Jeleń postanawia:

Pierwsze zboże dla Państwa!

My, chłopi małorolni i średniorolni z gromady Jeleń, gmina Krągi, w powiecie szczecineckim, w odpowiedzi na zbrodnię imperialistów amerykańskich przeciw pokojowi, jaką jest wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich oraz podpisanie tak zwanego „układu ogólnego" skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w głębokim zrozumieniu naszych obywatelskich obowiązków wobec naszego Ludowego Państwa i klasy robotniczej, dla uczczenia 8-mej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, który dał nam ziemię i wolność, postanowiliśmy w oparciu o indywidualne zobowiązania chłopów naszej gromady podnieść naszą produkcję rolną i hodowlaną. Obecnie, gdy nadchodzi godzina wyruszenia w pole do Zbioru Wysokich Plonów możemy dokładnie określić, ile i w jakim terminie dostarczymy Państwu zboża. Stwierdziliśmy podczas obchodu naszych pól w dniu 10 lipca, że zboża nasze są piękne, lepsze od zeszłorocznych i zapowiadają wysokie plony. Dlatego też nasza gromada zobowiązuje się:

w dniu 30 sierpnia br. zbiorowo odstawić do Gminnej Spółdzielni w Krągach 38 ton zboża — to jest tyle, ile wynosi nasz roczny plan gromadzki.

Ponadto gromada Jeleń w dniu dzisiejszym uchwaliła sprzedać Państwu dodatkowo 19 ton zboża, które najpóźniej do 30 października br. zwieziemy do punktu skupu GS.

Tak uradziliśmy na zebraniu gromadzkim w dniu 11 lipca br., chcąc naszym zobowiązaniem porwać za sobą wszystkich chłopów naszego województwa do podjęcia podobnych czynów lipcowych. Wzywamy więc wszystkie gromady Ziemi Koszalińskiej do współzawodnictwa w przedterminowym wywiązaniu się z planowego skupu zboża.

(Następuje 31 podpisów chłopów gromady Jeleń).

292 proc. normy dla uczczenia Zlotu



Realizując swoje zobowiązanie zlotowe Józef Krasoń z koszalińskiego BPP, pracujący jako pomocnik murarza, wykonuje obecnie 292 proc. normy. Oceniając jego wyniki pracy, młodzieżowcy BPP w Koszalinie wybrali go delegatem na Zlot w Warszawie.

— „Do Warszawy zaniosę towarzyszowi Bierutowi meldunek o wynikach pracy naszego BPP — mówi kol. Krasoń. — Chcę się tam spotkać z przodującymi murarzami, dowiedzieć się, jak oni pracują. W ten sposób zapoznam się z nowymi metodami pracy w naszym budownictwie, a potem podzielę się wiadomościami z kolegami w Koszalinie. Wybierając mnie na Zlot, koledzy spełnili moje najgorętsze życzenie: zobaczę wzór socjalistycznego budownictwa, jakim jest odbudowująca się Warszawa. Po powrocie do Koszalina ze zdwojoną siłą i energią przystąpię do pracy, aby w jak najkrótszym czasie wykonać przypadające na mnie zadania w Planie 6-letnim.

Grupa studentów koreańskich weźmie udział w Zlocie

WARSZAWA PAP. 13 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Zrzeszenia Studentów Polskich 15-osobowa grupa młodzieży koreańskiej studiującej na wyższych uczelniach w Moskwie. Na dworcu w Warszawie gości koreańskich witali przedstawiciele Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, Zarządu Głównego ZMP oraz grupa młodzieży koreańskiej studiującej na wyższych uczelniach w Warszawie.

Młodzi Koreańczycy przybyli do Polski na miesięczny pobyt. Wezmą oni również udział w Zlocie Młodych Przodowników.

Strajk dokerów włoskich

RZYM PAP. Jak donosi dziennik „Unita" dokerzy wszystkich portów Ligurii — Genui, Savony, Imperii, Vado i Specii, ogłosili 48-godzinny strajk domagając się poprawy warunków pracy.

Poseł Albanii u ministra Handlu Zagranicznego

WARSZAWA PAP. W dniu 14 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Petro Papi złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego wicepremierowi inż. Tadeuszowi Gede.



Na terenie całego woj. koszalińskiego rozpoczęły się już „małe żniwa". Aby pomóc w pracy do PGR Biesiekierz przyjechali żołnierze. Robota paliła im się w rękach, a uśmiech nie znikał ze zdrowych, opalonych twarzy.

Na zdjęciu: żołnierze podczas zestawiania rzepaku.



Dnia 11 lipca 1952 roku została podpisana w Warszawie umowa handlowa na rok bieżący między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej umowę podpisał w obecności wicepremiera Tadeusza Gede podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego inż. T. Kopczyński, w imieniu Chińskiej Republiki Ludowej Charge d'Affaires a.i. Ambasady Chińskiej w Warszawie Li En-chiu.

Depesza KC PZPR do KC Komunistycznej Partii Japonii

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII JAPONII.

TOKIO

W 30 rocznicę powstania Waszej Partii, która pomimo najcięższych prześladowań przez cały ten okres broniła bohatersko sprawy ludu japońskiego, pragniemy wyrazić Wam uczucia naszej głębokiej, braterskiej solidarności.

Dziś, gdy Wasza piękna Ojczyzna cierpi pod uciskiem okupanta amerykańskiego, Wasza ofiarna walka o wolność i niepodległość narodową Japonii, przeciwko separatystycznemu traktatowi z San Francisco i tzw. „układowi o bezpieczeństwie", o zapewnienie pokoju narodowi japońskiemu i narodom Azji, stanowi wielki wkład do dzieła walki o pokój na całym świecie.

Wspaniały rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Waszym kraju świadczy o tym, że plany amerykańskich imperialistów skazane są na haniebne fiasco, że nie uda im się wykorzystać Waszego narodu jako mięsa armatniego w wojnie agresywnej przeciwko Korei, Chinom Ludowym i Związkowi Radzieckiemu.

Życzymy Wam, aby Wasza bohaterska walka, jaką prowadzicie na czele szerokiego frontu demokratycznego, przeciwko amerykańskim ciemiężcom — atomowym ludobójcom z Hiroszimy, katom narodu koreańskiego, siewcom dżumy i cholery — zakończyła się pełnym sukcesem. Życzymy Wam, aby naród japoński, wyzwolony z kajdan imperializmu amerykańskiego i rodzimej reakcji, zajął należne mu miejsce w wielkiej rodzinie niepodległych i suwerennych, pokój miłujących narodów, którym przewodzi potężny Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wojewódzka narada aktywu rybackiego w Darłowie

13 bm. odbyła się w Darłowie I wojewódzka narada aktywu rybackiego, poświęcona omówieniu bieżących zadań rybaków wybrzeża koszalińskiego w walce o plan połowowy w świetle wskazań VII Plenum KC PZPR.

W naradzie udział wziął I sekretarz KW PZPR w Koszalinie, tow. *Maciej Elczewski*, dyrektor departamentu Ministerstwa Żeglugi, tow. *Heller*, przedstawiciele CZRM ze Szczecina oraz aktyw rybacki - Ustki, Darłowa i Kołobrzegu.

Referat na temat zadań rybołówstwa morskiego w świetle wytycznych VII Plenum KC wygłosił przedstawiciel KW PZPR w Koszalinie, tow. *Leon Walkowski*. Dyskusję, w której zabierało głos ogółem ok. 30 rybaków i aktywistów baz rybackich podsumował I sekretarz KW PZPR, tow. Maciej Elczewski.

Podczas narady wojewódzkiej szyper *„Dar 7", tow. Marian Lewandowski* w imieniu swej załogi zobowiązał się dla uczczenia Święta 22 Lipca wykonać plan lipcowy w 130 proc. Szyper „Ust 49" tow. *Karol Tomaszewski* postanowił wykonać plan lipcowy w 200 proc. i wezwał do współzawodnictwa załogę „Dar 7".

Zobowiązanie podwyższenia planu połowowego w miesiącu lipcu podjął również szyper „Ust 46" *Mikołaj Mielniczuk*, który postanowił złowić w lipcu dodatkowo 10 ton ryby.

Zagadnienia poruszane na naradzie wojewódzkiej rybaków wybrzeża środkowego omówimy szczegółowo w następnych numerach naszego pisma.

Budowniczowie Kanału Wołga-Don przygotowują się do uroczystego otwarcia wielkiego szlaku wodnego

MOSKWA PAP. Na wieść o nadaniu imienia Lenina kanałowi Wołga — Don budowniczowie Cymlańskiej Elektrowni Wodnej postanowili wytężyć wszystkie siły, by wzorowo przygotować się do uroczystego otwarcia kanału, które nastąpi 27 lipca br.

Na ukończeniu znajdują się prace montażowe w elektrowni. W tych dniach rozpocznie prace drugi agregat. Pierwszy agregat uruchomiony przed miesiącem dostarczył już miliony kwh energii elektrycznej. W szybkim tempie odbywa się również montaż trzeciej turbiny.

Robotnicy budowlani dokonują ostatnich prac wykończeniowych. Elektrownia, śluzy i zapora przybierają odświętną szatę. Na dziesiątkach hektarów przyległego do elektrowni terenu zakłada się parki i skwery. Zasadzonych zostanie około 1,5 miliona drzew i krzewów.

Walka o traktat pokojowy, zjednoczenie Niemiec i budowę socjalizmu — podstawowymi zadaniami w NRD

Uchwała II Konferencji SED

BERLIN PAP. Dnia 12 bm. zakończyły się obrady II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

W ostatnim dniu obrad, przed rozpoczęciem dyskusji zabrał głos przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin, tow. **Czi Pyn-fan**, który przekazał delegatom konferencji braterskie pozdrowienia w imieniu narodu chińskiego i jego wodza Mao Tse-tunga.

Następnie przemawiał przewodniczący KC Komunistycznej Partii Niemiec tow. Max Reimann.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny SED tow. **Walter Ulbricht.** Mówca omówił szczegółowo poruszone w toku dyskusji zagadnienia, dotyczące aparatu partyjnego, aparatu państwowego oraz życia kulturalnego.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie przyjęli uchwałę w sprawie obecnej sytuacji i zadań w walce o pokój, jedność, demokrację i socjalizm.

W przyjętej jednomyślnie rezolucji II Konferencji SED czytamy m. in.:

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej otworzyło przed ludzkością perspektywę trwałego pokoju. Perspektywa ta będzie urzeczywistniona, gdy narody wezmą w swe ręce sprawę pokoju. Jeśli chodzi o Niemcy, to centralnym zagadnieniem jest walka o traktat pokojowy i o przywrócenie jedności kraju. Pokój jest zagrożony i naród niemiecki znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa z powodu wskrzeszania militaryzmu i imperializmu niemieckiego przy pomocy amerykańskich, brytyjskich i francuskich sił okupacyjnych, z powodu zawarcia separatystycznego układu. Imperialiści anglo - amerykańscy pragną opanować zasoby materialne i rezerwy ludzkie Niemiec zachodnich oraz Europy zachodniej w celu przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej. Odmawiając narodowi niemieckiemu przywrócenia jedności kraju i traktatu pokojowego, usiłują oni odebrać mu na długie lata perspektywę zjednoczenia. Z pomocą monopolistów i wielkich obszarników zachodnio - niemieckich utworzyli oni reżim niewoli narodowej, ucisku społecznego i eksploatacji mas pracujących.

Ujarzmienie i grabież Niemiec zachodnich przez imperializm amerykański możliwe są dzięki temu jedynie, że wasalny rząd boński i stojący za nim monopoliści zachodnio-niemieccy — związali się z najniebezpieczniejszymi wrogami narodu niemieckiego. Obalenie reżimu bońskiego jest więc wstępnym warunkiem przywrócenia jedności Niemiec.

Walka o traktat pokojowy, walka z podpisanym przez wasalny rząd boński wojennym układem „ogólnym", wymaga, by naród niemiecki pod kierownictwem klasy robotniczej wziął w swe własne ręce sprawę zachowania pokoju i przywrócenia jedności Niemiec, sprawę utworzenia zjednoczonego, demokratycznego, pokojowego i niezawisłego państwa niemieckiego.

Przyjęta uchwała w dalszym ciągu precyzuje zadania, jakie w związku z powyższym spełnić ma naród niemiecki:

Obowiązkiem wszystkich sił patriotycznych Niemiec jest walka narodowo - wyzwoleńcza z amerykańskimi, angielskimi i francuskimi okupantami w Niemczech zachodnich, walka o obalenie wasalnego rządu bońskiego.

Należy doprowadzić do jedności działania robotników komunistycznych, socjal-demokratycznych, robotników należących do chrześcijańskich organizacji oraz bezpartyjnych. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem i zespolenie wszystkich niemieckich sił patriotycznych w ramach ruchu pokojowego i Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — jest najpilniejszym zadaniem. Należy równocześnie prowadzić zdecydowaną walkę z prawicowymi przywódcami socjal-demokratycznymi i kierownikami związków zawodowych, którzy służą wrogom narodu niemieckiego.

Obowiązkiem wszystkich sił demokratycznych w NRD jest pogłębienie braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Niemiec (KPD), która wzmacnia swe szeregi i podejmuje wszelkie wysiłki, by spełnić swe historyczne zadanie i stanąć na czele ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Niemczech zachodnich.

Sprawa zabezpieczenia pokoju, postępu demokratycznego i budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Berlinie — przed aktami agresji z zachodu — wymaga umocnienia i obrony granic NRD, umocnienia ludowej władzy demokratycznej, ustroju demokratycznego oraz zorganizowania sił zbrojnych, wyposażonych w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny, by mogły one chronić zdobycze mas pracujących przed atakiem imperialistycznym.

Należy zacieśnić przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie. Należy zacieśniać przymierze z Chińską Republiką Ludową i z krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji.

Rezolucja stwierdza następnie: warunki polityczne i ekonomiczne, jak również świadomość klasy robotniczej i większości mas pracujących rozwinęły się w takim stopniu, że budowa socjalizmu stała się podstawowym zadaniem w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Dalsze ustępy rezolucji poświęcone są zadaniom organizacji partyjnych i władzy państwowej na odcinku przemysłu, rolnictwa, rozwoju oświaty i kultury. Końcowa część rezolucji poświęcona jest organizacyjnej i ideologicznej pracy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jako partii nowego typu.

Ponad 1000 dzieci polskich z Francji i Belgii przybyło na wakacje do Polski

GDYNIA PAP. Dzięki staraniom Rządu Polskiego 1.015 dzieci polskich z Francji i Belgii przybyło 13 lipca br. na pokładzie m/s „Batory" do Polski, aby w najpiękniejszych miejscowościach uzdrowiskowych i wczasowych ojczystego kraju, pod troskliwą opieką wychowawców i opiekunów, spędzić tegoroczne wakacje.

Drogich gości w serdecznych słowach powitał wiceprzewodniczący prezydium Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej pos. Bigus, a w imieniu młodzieży Wybrzeża uczennica z Gdańska Władysława Filek.

Delegacja KC PZPR na II Konferencję SED opuściła Berlin

BERLIN. PAP. — W dniu 14 bm. opuściła Berlin delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na II Konferencję Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego, pierwszego sekretarza KW PZPR we Wrocławiu tow. Ryszarda Kuligowskiego oraz zastępcy kierownika Wydziału Prasy KC PZPR redaktora towarzysza Jerzego Kowalewskiego. Na lotnisku Schoenefeld gości polskich żegnali w imieniu Komitetu Centralnego SED członkowie Biura Politycznego: wicepremier Heinrich Rau i przewodnicząca DFD (Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich) Elli Schmidt, członek Sekretariatu KC SED tow. Otto Schoen oraz szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD ambasador Jan Izydorczyk.



RYBACY „KUTRA" UMIEJĘTNIE WYKORZYSTUJĄ KONCENTRACJĘ ŚLEDZIA

W I dekadzie miesiąca lipca najlepsze wyniki połowowe na wybrzeżu koszalińskim i na całym wybrzeżu polskim osiągnęli rybacy PPUR „Kuter" w Darłowie. Do dnia 13 b. m. włącznie wykonali oni ok. 48 proc. planu lipcowego.

Sukces swój rybacy darłowscy zawdzięczają umiejętnemu wykorzystaniu koncentracji ławic śledziowych na I łowisku darłowskim i użyciu do połowów przez wszystkie jednostki kutrowe nowego typu sieci śledziowej, t.zw. „modelówki", sporządzonej w 1950 r. przez sieciarzy darłowskich ob. **Gorządkową** i ob. **Wegnera.** Jak wykazały doświadczenia miesiąca lipca połowy „modelówką" dają dwukrotnie, a nawet trzykrotnie wyższe wyniki, niż połowy innymi włokami. W ostatnim jednak okresie baza zaczęła odczuwać brak tych sieci, gdyż kierownictwo nie przygotowało ich w odpowiedniej ilości. Brak ten trzeba jak najszybciej naprawić tym bardziej, że na Darłowie ciąży obowiązek zaopatrzenia w „modelówki" również Ustki i Kołobrzegu.

Rybacy darłowscy winni również zwiększyć swą troskę o „modelówki". Fakt, że „Dar 46" w ciągu jednego tylko miesiąca podarł 22 sieci, świadczy, że organizacja partyjna w bazie nie wyrobiła jeszcze wśród załóg odpowiedniego stosunku do własności socjalistycznej.

ZAŁOGA „DAR 7" PODWYŻSZA ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE

Spośród załóg darłowskich najlepsze wyniki w lipcu osiągają: załoga „Dar 7" szypra tow. Mariana Lewandowskiego, która już przekroczyła plan lipcowy, załoga „Dar 6" szypra tow. Mariana Ołeniaka oraz załoga „Dar 22" szypra Antoniego Pałaszewskiego.

Załoga „Dar 7" szypra tow. Lewandowskiego wraz z motorzystą Wegnerem, st. rybakiem Konstantym Wojdylewskim i rybakami Józefem Bańkowskim i Pawłem Skibą zobowiązała się dla uczczenia Święta 22 Lipca wykonać plan lipcowy w 130 proc.

Załoga Antoniego Pałaszewskiego osiąga bardzo dobre wyniki w połowach śledzia.

PODNIEŚĆ STAN GOTOWOŚCI EKSPLOATACYJNEJ KUTRÓW W „KORABIE"

PPUR „Korab" w Ustce wykonało do dnia 13 b.m. plan lipcowy w 30,8 proc. Plan był by wykonany w znacznie wyższym procencie, gdyby w Ustce na połowy wyjeżdżało więcej jednostek. Obecnie bowiem w skutek nienależytej organizacji pracy warsztatów tylko ok. 50 proc. ogólnej ilości taboru znajduje się w eksploatacji.

Rybacy ustecccy osiągają indywidualnie najlepsze wyniki połowowe na środkowym wybrzeżu. Załogi „Ust 52" szypra Kazimierza Jermakowicza, „Ust 49" szypra Karola Tomaszewskiego, „Ust 53" szypra Romana Kapłana, „Ust 46" szypra Mikołaja Mielniczuka, „Ust 48" szypra Bolesława Sitarza oraz „Ust 45" szypra Janusza Korcza wykonały już plan lipcowy w 50 — 80 proc.

Rybacy ustecccy otrzymali ostatnio nowoczesną jednostkę rybacką, zbudowaną przez stoczniowców szczecińskich — „Ust 47". Szyprem na „Ust 47" został czołowy przodownik pracy bazy usteckiej *Stefan Lewandowski*, który w czerwcu w ramach swych zobowiązań lipcowych wykonał plan miesięczny w 220 proc.



Przed żniwami w powiecie słupskim

W roku bieżacym na terenie powiatu słupskiego żniwa przeprowadzone beda na obszarze o 5 tys. ha wiekszym niż w roku ub. Toteż spółdzielcy i chłopi indywidualnie gospodarujacy oraz PGR-owcy z cała starannościa przygotowali sie do prac żniwnych, wykorzystujac każda rezerwe sił ludzkich i maszyn.

W gminie Wytówno wyremontowano wszystkie maszyny żniwne i omłotowe, magazyny sa przygotowane do przejecia zboża. GS w Kobylnicy zaopatrzyła swoje sklepy we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, szczególnie w cześci zamienne do żniwiarek i snopowiazałek, a przede wszystkim w sznurek snopowiazałkowy. Równie dobrze zaopatrzona jest GS w Lubuczewie — ludność tej gminy nie musi biegać po sprawunki do odległego miasta.

Natomiast w Gminnej Spółdzielni Ryczewo od kilku dni brak jest pieczywa i różnych innych artykułów pierwszej potrzeby. W Duninowie GOM nie zaopatrzył sie w płótno do snopowiazałek. W niedostatecznym stopniu też przygotowały sie do żniw GOM-y w Damnicy, Potegowie i Mikorowie.

Z. STANKIEWICZ

Robotnicy rolni PGR Józefowo tępią stonkę ziemniaczaną

Załoga majatku PGR Józefowo (pow. Złotów) czuwa nieustannie, aby najgroźniejszy wróg ziemniaków — stonka ziemniaczana nie zagnieździła sie na polach. Dlatego też robotnicy gospodarstwa biora masowy udział w powszechnych lustracjach i codziennie kontroluja swoje plantacje ziemniaczane. Taka bezustanna kontrola daje wyniki. Np. Kazimierz Klimek przegladajac rzepak znalazł jednego chrzaszcza. Mieczysław Banasiuk w każdej wolnej chwili przegladał zeszłoroczne kartofilisko i wykrył również stonke. Był to sygnał do szczegółowego przekontrolowania wszystkich upraw, które zasiano na zeszłorocznych kartofliskach: samorzutnie zorganizowała sie grupa 8-miu ludzi, która przeprowadziła "małą lustracje" na obszarze 24 ha. Energiczne poszukiwanie żarłocznej stonki dało wyniki — znaleziono 6 chrzaszczy stonki. Powiadomiono o tym Powiatowa Rade Narodowa, która natychmiast wysłała specjalna ekipe celem odizolowania zagrożonego pola.

L. NOWICKI

30 lat Komunistycznej Partii Japonii

15 lipca japońska klasa robotnicza obchodzi 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Japonii. Rocznica ta przypada na okres, w którym imperializm amerykański, wzmagając agresywność swej polityki na Dalekim Wschodzie, zwiększa wysiłki w celu przekształcenia Japonii w przyczółek wojenny Stanów Zjednoczonych i uczynienia z niej bazy agresji przeciwko Chinom, Korei i innym krajom Dalekiego Wschodu. Faktem jest, że dziś już amerykańscy napastnicy używają Japonii jako lotniskowca, z którego startują samoloty USA, siejące śmierć i zniszczenie w Korei.

W tej sytuacji szczególnie ważnego znaczenia nabiera opór mas ludowych Japonii przeciwko agresywnym planom amerykańskich okupantów. Komunistyczna Partia Japonii jest potężną siłą, przewodzącą narodowi japońskiemu w jego walce o pokój i wolną ojczyznę.

Od chwili swego powstania Komunistyczna Partia Japonii była przedmiotem nieustannych ataków i represji ze strony reakcji. Mimo to działając w warunkach konspiracji zdołała ona utworzyć bazę dla dalszego rozszerzenia ruchu rewolucyjnego wśród robotników, chłopów i postępowej części młodzieży akademickiej. Dziś Komunistyczna Partia Japonii liczy kilkaset tysięcy członków i cieszy się poparciem szerokich mas ludowych.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad imperializmem japońskim stworzyło po raz pierwszy w dziejach Komunistycznej Partii Japonii możność rozwinięcia legalnej działalności. Partia wyszła z podziemia z programem likwidacji systemu monarchistycznego, konfiskaty obszarniczej własności ziemskiej oraz przekazania ziemi pracującym chłopom, ustanowienia kontroli ludu nad kapitałem monopolistycznym i utworzenia republiki ludowo - demokratycznej. W obliczu tego radykalnego programu cała reakcja i jej organizacje, popierane wszelkimi środkami przez okupantów amerykańskich, zjednoczyły się przeciw Komunistycznej Partii Japonii. U boku ich stanęli socjaldemokraci japońscy.

Przy pełnym poparciu amerykańskich władz okupacyjnych reakcja japońska podjęła politykę terroru w stosunku do komunistów. Na partię komunistyczną posypały się represje. Na porządku dziennym były kłamliwe oskarżenia, akty przemocy, próby przekupstwa. Partia odpowiedziała na nie rozwinięciem akcji zmierzającej do zwiększenia swych wpływów w organizacjach masowych, do rozszerzenia swej pracy wśród chłopstwa i inteligencji, wśród młodzieży i kobiet. W wyniku tej pracy stworzony został szeroki front narodowo - demokratyczny. Walcząc o bezpośrednie postulaty mas i broniąc interesów ludu japońskiego, partia zacieśniła więź z masami, hartowała się i umacniała w obliczu represji ze strony wroga.

Jednakże w owym czasie zarysowały się w partii odchylenia oportunistyczne, których nosiciele bądź negowali reakcyjny charakter okupacji amerykańskiej, bądź uważali, że należy walczyć tylko z imperializmem amerykańskim zapominając o rodzimej reakcji.

Powstała konieczność opracowania nowego programu, który umożliwiłby usunięcie rozbieżności wewnątrzpartyjnych i zapoczątkował nowy etap rozwoju partii.

Program ten ogłoszony został w 1949 r. Formułując zadania partii na danym etapie historycznym, wskazał on, że po wojnie Japonia przekształciła się z kraju imperialistycznego w kraj kolonialny i uzasadnił konieczność narodowo - wyzwoleńczej rewolucji demokratycznej w Japonii.

Opierając się na stalinowskiej nauce o rewolucji w krajach kolonialnych, program podkreślił, że podstawową siłą motoryczną rewolucji jest klasa robotnicza, a głównym jej sojusznikiem — chłopstwo. Stwierdza on, że inne warstwy narodu — rzemieślnicy, drobni kupcy, drobni i średni przedsiębiorcy oraz część przemysłowców także chcą zlikwidowania okupacji i reakcyjnego rządu Joszidy, że do walki tej przyłącza się inteligencja i wszystkie postępowe warstwy narodu. W ten sposób program Komunistycznej Partii Japonii stał się zarazem programem narodu japońskiego.

Konsolidację narodu japońskiego w jednolitym froncie narodowo - wyzwoleńczym wzmocniło znacznie usunięcie przez nowy program niejasności w kwestii chłopskiej. Masy chłopskie przekonały się, że „reforma" rolna z 1946 r. przeprowadzona przez okupantów nie rozwiązała problemu ziemi. „Reforma" rolna Mac Arthura utrzymała władzę kułactwa i obszarnictwa na wsi. Eksploatacja chłopstwa wzmogła się jeszcze bardziej. Program partii komunistycznej ujawniając istotny, antyludowy sens tej reformy wskazał, że poprawa bytu chłopów i likwidacja przeżytków feudalizmu może nastąpić tylko w drodze rewolucyjnej reformy rolnej.

Równolegle z postulatem rewolucyjnego rozwiązania kwestii rolnej, program wysunął postulat zlikwidowania półfeudalnego wyzysku pracy, poprawy sytuacji materialnej mas ludowych, swobodnej działalności związków zawodowych, wiążąc walkę o te zadania z walką o rozwiązanie kwestii rolnej. W ten sposób walka o realizację programu umacnia sojusz robotniczo-chłopski, podstawę frontu narodowo-wyzwoleńczego.

Konsolidacja sił oporu przeciw okupacji amerykańskiej znalazła wyraz w prowadzonych przez partię komunistyczną potężnych strajkach i demonstracjach przeciwko separatystycznemu „traktatowi pokojowemu" i japońsko - amerykańskiemu porozumieniu militarnemu. Dla narodu japońskiego stało się jasnym, że układy te, sankcjonujące okupację Japonii przez wojska amerykańskie, są nowym krokiem na drodze przekształcenia Japonii w bazę wypadową amerykańskiego imperializmu przeciw narodom Dalekiego Wschodu. Stało się jasne, że separatystyczny „traktat pokojowy" oznacza przedłużenie okupacji Japonii na czas nieograniczony, oznacza dalszy wzrost półfeudalnych form wyzysku klasy robotniczej, oznacza pogłębienie kryzysu gospodarki Japonii przez wzmożenie zbrojeń, oznacza całkowite ekonomiczne i polityczne uzależnienie Japonii od Stanów Zjednoczonych.

Front ludowy, kierowany przez partię komunistyczną, zorganizował w odpowiedzi na układy wojenne potężną akcję demonstracyjną. Największego rozmachu nabrał ruch rewolucyjny w maju br. Na ulicach miast japońskich demonstrowało 1-go Maja 3 i pół miliona ludzi.

Wystąpienia majowe były ostrzeżeniem dla okupantów amerykańskich i rodzimej reakcji. Imperialiści amerykańscy uciekają się do faszystowskich metod rządzenia, do terroru. Ale okupantom coraz trudniej przychodzi utrzymać swą podporę — reakcyjny rząd Joszidy. Siłę rewolucyjnego ruchu w Japonii zwiększa jego silny związek z międzynarodowymi siłami postępu. Świadczy o tym noworoczne orędzie towarzysza Stalina do narodu japońskiego, które milionom patriotów japońskich dodało sił do walki z okupacją amerykańską.

Partia Komunistyczna Japonii, partia ludu japońskiego, która zdobywa coraz większe zaufanie, jest dziś potężną siłą zdolną do poprowadzenia mas do zwycięskiej rewolucji narodowo-wyzwoleńczej w Japonii.

WŁ. ZRAŁEK

Trzy zadania naszego planowania gospodarczego

Każdego, kto przeczyta referat towarzysza Bieruta, wygłoszony na VII Plenum KC PZPR, uderza bogactwo problematyki, rozległość tematyki. Towarzysz Bierut ustawił swoim referatem niejako setki drogowskazów, wytyczających kierunki natarcia wszystkich oddziałów walczących w szeregach Frontu Narodowego o pokój i Plan 6-letni.

Wśród wielu zadań, jakie stoją przed nami, istnieje jednak pewna hierarchia wynikająca z istnienia państw imperialistycznych. Są zadania w tej sytuacji, które mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi, zadania, od których realizacji zależy i nasz byt niepodległy i prawidłowy rozwój w przyszłości. Towarzysz Bierut dokładnie wskazał, co jest obecnie sprawą pierwszej rangi dla narodu polskiego w chwili obecnej, i co jej podporządkować.

Każdemu wiadomo, choćby nawet pobieżnie śledził wydarzenia, że okres obecny cechuje atmosfera napięcia w stosunkach międzynarodowych. Napięcie to wywołane jest przez amerykański imperializm przygotowujący nową wojnę światową, przygotowujący napaść na ZSRR, Polskę i inne kraje demokracji ludowej.

Tam, gdzie wróg śmiertelny czyha, by odebrać narodowi wolność i samodzielność, najświętszym obowiązkiem, pierwszym obowiązkiem jest nie ustawać w wysiłkach i trudzie, by zabezpieczyć ten skarb największy, jaki przypaść może narodowi.

Podkreślił to z całą siłą towarzysz Bierut mówiąc na VII Plenum KC PZPR o głównych zadaniach naszego planowania gospodarczego:

„Jak wynika z przebogatego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, samodzielność, która jest warunkiem suwerenności politycznej — tego strzec musimy jak źrenicy oka...“

I dalej:

„Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej wobec wszelkich zakusów imperialistycznych, troska o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego Państwa Ludowego. Takie jest pierwsze, naczelne zadanie naszego planowania gospodarczego“.

Gdybyśmy o tym najważniejszym zadaniu nie pamiętali, otwieralibyśmy sami, jak samobójca bramy naszym śmiertelnym wrogom. Wystawilibyśmy na groźne niebezpieczeństwo nasze porty w Szczecinie i Gdańsku, ratusz wrocławski, huty i kopalnie śląskie, tkalnie łódzkie, nowe gmachy Warszawy. Zgotowalibyśmy przez swą krótkowzroczność polityczną hańbę niewoli, a dzieci nasze pomawiałyby nas — i słusznie — o zdradę.

Wierność zasadom marksizmu - leninizmu, nasz gorący patriotyzm, oparcie się na granitowym fundamencie braterskiego sojuszu z ZSRR, likwidacja obszarników i kapitalistów, ograniczanie i wypieranie średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi — wszystko to sprawiło, że nie dotknęły nas skutki zmowy imperialistycznej przeciwko narodom. Królowie stali i szelek, mazutu i coca-coli, ze stolicą na małej uliczce nowojorskiej Wall Street, oraz Guderian i jemu podobni daremnie ostrzą pazury. Nie umieją i nie mogą nas dosięgnąć. Nie uda im się to i w przyszłości. Pilnie strzeżemy naszego wspólnego gospodarstwa, naszej wolności, naszej suwerenności.

„**Drugie zadanie** — mówił towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — **sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła, skąd kapitalizm może czerpać soki, nie dopuszczać, aby odrastały jego macki. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie, ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej“.**

A więc ani przez chwilę nie wolno nam zakładać rąk wobec wroga klasowego, gdyż oznaczałoby to rozbrajać się wobec niego. Wróg klasowy bowiem nie tylko czuwa, ale i atakuje, nasze giganty przemysłowe. Nasze spółdzielnie produkcyjne rosną pod obstrzałem z okopów kułaka, spekulanta i sabotażysty. Między okopami naszymi a pozycjami przeciwnika nigdy nie ma zawieszenia broni. Jeśli my przestajemy atakować, naciera wróg, a wówczas płonie hala wielkiej fabryki elbląskiej podpalona ręką szpiega, rozsypuje się komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej w niejednej wsi, kradnie eksobszarnik, który wślizgnął się na stanowisko kierownika PGR-u, hula bezkarnie spekulant miejski i wiejski. Nie! Walka nie ustanie ani przez chwilę! Walka trwa!

Prawda! W mieście mamy już olbrzymią większość drogi do likwidacji klasy kapitalistów za sobą. Udział przemysłu socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego przemysłu wyniósł w roku 1951 — 99,4 proc. Inaczej jest jednak na wsi. Przeważa tam gospodarka drobnotowarowa. Znaczne wpływy posiadają gospodarstwa kapitalistyczne, kułackie. Aby doprowadzić w przyszłości do likwidacji kapitalizmu na wsi, musimy stale i uporczywie ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne na wsi, oraz rozważnie i konsekwentnie walczyć o wciąganie szerokich mas chłopstwa pracującego do budownictwa socjalistycznego. Chcemy bowiem zgodnie ze wskazaniami towarzysza **Stalina „budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej“.**

Zbudowanie socjalizmu w mieście i na wsi, wymaga długiej, uporczywej i konsekwentnej walki na froncie gospodarczym i politycznym. W walce o socjalizm na wsi klasa robotnicza opiera się na biedocie, zacieśnia sojusz z główną, centralną siłą na wsi, ze średniakiem, prowadzi nieustępliwą walkę przeciwko kapitalistom wiejskim, walkę o izolację kułaka i o wyparcie elementów kapitalistycznych z ich pozycji.

W walce o socjalizm stosujemy wobec chłopstwa pracującego, wobec chłopów gospodarujących indywidualnie, metody przekonywania i pomocy. Do rozproszkowanej dziś drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej wprowadzamy coraz szerzej nową technikę, upowszechniamy nowe, bardziej wydajne metody uprawy. Przekonujemy pracującą wieś o wyższości gospodarki socjalistycznej i pozyskujemy ją dla idei spółdzielczości produkcyjnej, dla jednoczenia gospodarstw pracujących chłopów w zespołowe, zmechanizowane gospodarstwa rolne.

Jako na trzecie zadanie planowania wskazał towarzysz **Bierut** ustalanie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. „**Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizacje poprzednich dwóch zadań tak długo, jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, tak długo, jak długo istnieją wrogie klasy i zagrożenie z ich strony“.**

Dla naszego etapu proporcje te zawarte są w uznaniu pierwszeństwa rozwoju przemysłu, w ciągłym rozwijaniu tempa industrializacji. Dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa jest zjawiskiem normalnym i przewidzianym w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Natomiast musimy zrobić wszystko i robimy wszystko co możliwe, by łagodzić i usuwać zakłócenia gospodarcze wyrażające się w nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, gdyż ona to jest źródłem spekulacji, przechwytywania części dochodów klasy robotniczej przez kułaków i spekulantów, wzmacniania się wpływów kapitalistów na wsi. Łagodzić zaś nadmierną dysproporcję możemy mobilizując wszystkie rezerwy, tkwiące w naszej gospodarce drobnotowarowej, podnosząc plony uzyskiwane z hektara, wzmagając hodowlę, podnosząc usilnie produkcję rolnictwa socjalistycznego.

Trzecie zadanie naszego planowania gospodarczego służy dwu pierwszym. Nie możemy sobie pozwolić na przestawienie większej części naszego przemysłu na produkcję artykułów służących rolnictwu, ani też przemysłu chemicznego na produkcję przede wszystkim nawozów sztucznych, wówczas, kiedy rozwój naszej gospodarki, rosnący wciąż przemysł socjalistyczny oraz względy obronności wymagają bardzo różnorodnej produkcji i uruchamiania coraz to nowych rodzajów wytwórczości.

Trzy zadania naszego planowania gospodarczego, wytyczone przez towarzysza Bieruta, to klucz do zrozumienia mechaniki naszego rozwoju w aktualnej sytuacji międzynarodowej, na obecnym etapie naszego marszu do socjalizmu. Są one wytycznymi dla nas wszystkich, dla wszystkich patriotów, budujących potężną polską cytadelę światowego obozu pokoju.

M. Preis

PRZYGOTOWANIA DO ZLOTU

W szeregu pracowni modelarskich i plastycznych w Warszawie wre gorączkowa praca. Młodzi artyści plastycy i dekoratorzy przygotowują dekoracje na Zlot.

Brygada polowa Szczepana Pabiana i traktorzysta, przodownik pracy z POM-u w Cedrach, Edward Jaskólski przy układaniu siana w stogi w spółdzielni produkcyjnej w Długim Polu II.

Zygmunt Janiszewski

I wytapiacz Huty Szczecin — delegat na Zlot Młodych Przodowników

Ja i mój ojciec

Już półtora roku pracuję w Hucie „Szczecin“. Początkowo praca szła mi ciężko, nie miałem bowiem do niej żadnego przygotowania. Pomoc jednak starszych kolegów, towarzyszy partyjnych pozwoliła mi pokonać pierwsze trudności. Dziś jestem pierwszym wytapiaczem na „wielkich piecach“ i wyrabiam 180 proc. normy.

W ciągu półtora roku — taki wielki awans!

Myślałem o tym na zebraniu, na którym wybierano na Zlot delegatów naszej młodzieży hutniczej. Uprzytomniłem sobie wówczas, jaka to ogromna jest różnica między moją młodością a młodością mojego ojca, zrozumiałem jak wiele mam zawdzięczać władzy ludowej, która dała mi pracę, zawód i możliwość pełnego awansu.

Mnie wybrano delegatem na Zlot — w Warszawie będę się radował, cieszył z całą młodzieżą, która przyjedzie z całego kraju! A ojciec mój, gdy miał tyle lat, co ja teraz, nie mógł nawet marzyć o podobnym szczęściu, myślał tylko o tym, jak zapewnić sobie i rodzinie choć skromne życie. O tym, o tej wielkiej różnicy między moim życiem i życiem mojego ojca nie przestaję myśleć.

Takich jak ja szczęśliwych, którym nasze Państwo dało tyle możliwości rozwoju — jest setki, tysiące, miliony.

Dumny jestem i ze swoich kolegów — delegatów na Zlot: Pietrygi, Kotłowskiego, Majki, Zająca, Przywary, którzy w Polsce kapitalistycznej żyliby bez radości, bez jutra. Dziś są oni przodownikami pracy, współbudowniczymi, współgospodarzami naszej ukochanej Ojczyzny.

Prawo młodzieży do współudziału w rządzeniu naszym pięknym krajem, prawo do zdrowia, wypoczynku, kultury — to przecież wszystko, co człowiekowi daje wolność. I to zobowiązuje do coraz lepszej pracy dla Ojczyzny. Musimy cenić to nasze nowe życie, które nam, młodemu pokoleniu, przyniosła walka klasy robotniczej.

Wiemy wszyscy, że ta walka toczy się nadal, że i na nas liczy w niej naród i Partia. Zaufania tego nie możemy zawieść.

Ja, wytapiacz Huty „Szczecin“ zobowiązuję się pracować jeszcze wydajniej i wzywam wszystkich młodych, by sztandar współzawodnictwa w walce o siłę naszej pięknej Ojczyzny podnosili stale wyżej i wyżej.

Henryk Jendza

Naczelny Dyrektor Stoczni Szczecińskiej

Przed konferencją partyjno-techniczną w Stoczni Szczecińskiej

W najbliższych dniach odbędzie się w Stoczni Szczecińskiej narada partyjno-techniczna, na której, podobnie jak w wielu innych zakładach przemysłu maszynowego, aktyw partyjny i techniczny Stoczni nakreśli plan działania na II-gie półrocze roku bieżącego i na rok 1953.

Stoczniowa konferencja partyjno-techniczna będzie obradowała uzbrojona już w nauki VII Plenum KC PZPR.

Pomimo częstego omawiania spraw narady, po której tyle się spodziewamy, i upowszechnienia zagadnień, jakie narada rozpatrzy, nie wszyscy jeszcze pracownicy zdają sobie sprawę z tego, jak ważny jest każdy głos czy to zdrowej krytyki, czy to wnoszący konkretny wniosek usprawniający, jak ważna jest każda wypowiedź, mogąca przyczynić się do szybszego pokonania trudności, z jakimi walczy przemysł okrętowy.

Zadania jakie stoją przed naszą stocznią w roku 1952 są — można to śmiało powiedzieć — bez porównania trudniejsze niż zadania roku ubiegłego. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że znacznie wzrósł plan produkcyjny i że w roku tym opanowujemy na Stoczni nową produkcję — budowę pełnomorskich jednostek.

Zrozumiałe jest, że jeżeli zadania te są trudne, to nie można bez zmiany organizacji pracy, bez zmiany w dziedzinie postępu technicznego, bez zmiany warunków i organizacji miejsca pracy, myśleć o ich wykonaniu. Jaskrawym tego dowodem jest fakt, że przez pierwsze pięć miesięcy tego roku Stocznia nie wykonywała zadań produkcyjnych w poszczególnych asortymentach. Jaskrawym tego dowodem jest fakt, że pomimo wejścia w życie grudniowej uchwały Rządu w sprawie przemysłu stoczniowego, stwarzającej dla pracowników tego przemysłu znacznie dogodniejsze warunki pracy i płacy, nie opanowana została fluktuacja. Kierownictwo gospodarcze i partyjne nie opanowało jeszcze w pełni trudności produkcyjnych, zaopatrzeniowych i bytowo-socjalnych, nie zagwarantowało warunków dla przodownictwa partyjnego na kluczowych odcinkach, dowodem czego są warsztaty, w których członkowie partii stanowią zaledwie ok. 4 proc. załogi

Ten brak pracy ze strony aktywu partyjno-gospodarczego Stoczni, słabość poszczególnych odcinków Stoczni, jest w dużym stopniu przyczyną niedocierania z węzłowymi zagadnieniami gospodarki ogólno-narodowej i wewnątrzzakładowej bezpośrednio do robotnika.

Fakt, że załoga nie zna kluczowych zadań, jakie zakład ma wykonać w najbliższych miesiącach, nieznajomość tych zadań przez bezpośrednich wykonawców, jest w dużym stopniu zasadniczą przyczyną naszych trudności.

Drugim zasadniczym brakiem jest nieskoordynowanie planu produkcyjnego i materialnego z planem postępu technicznego i zagadnieniem kosztów własnych w poszczególnych oddziałach, gdzie każde z tych zadań występuje oddzielnie, w wyniku czego to jeden, to drugi, to wreszcie trzeci problem jest nie rozwiązany.

Trzecim zasadniczym zagadnieniem, na które konferencja winna zwrócić zasadniczą uwagę, jest zagadnienie werbunku siły roboczej, jej rozstawienie, wykorzystanie, a przede wszystkim szkolenie.

Obok tych trzech podstawowych zagadnień jest szereg innych zasadniczych problemów, takich jak zagadnienia socjalne, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Czy w tej sytuacji, w jakiej rozpoczynamy obrady, mamy już pewne doświadczenia? — Bezwarunkowo tak. W okresie pierwszego półrocza br. wprowadziliśmy szereg zmian w dziedzinie planowania i doprowadzania planów do warsztatów i brygad, w dziedzinie wzmocnienia organizacji partyjnej, polepszenia warunków bytowych. W dalszym ciągu jednak szereg spraw pozostaje nie załatwionych do końca, podczas gdy przy poparciu całego zespołu stoczniowego — istnieją realne możliwości załatwienia problemów wyżej poruszonych.

Stocznia ma młodą kadrę zarówno robotników, jak i techników i inżynierów, ale Stocznia posiada już zahartowany trzon partyjny, stoczniowcy mają więc możliwość skutecznej walki o wykonanie trudnego, lecz realnego planu

Są więc wszystkie warunki ku temu, byśmy mogli na konferencji opracować słuszną linię postępowania w najbliższych miesiącach, byśmy mogli nadrobić zaległości, jakie ma przemysł okrętowy w stosunku do innych zakładów przemysłu maszynowego.

Stocznia jest w stanie nie tylko wykonać zadania produkcyjne, lecz również przekroczyć je przy jednoczesnej oszczędności materiałów i robocizny, a co za tym idzie — przy niższych kosztach wytwarzania.

Jednakże możliwości te uzależnione są od włączenia się całej załogi począwszy od robotnika z produkcji, a na inżynierze skończywszy, do realizacji zadań, wytyczonych przez Plan 6-letni.

Każdy stoczniowiec winien stać się uczestnikiem narady, każdy stoczniowiec winien złożyć swój wniosek do Komisji. Tak pojęta konferencja, w której udział weźmie masowo załoga Stoczni, pomoże kierownictwu, aktywowi partyjnemu i związkowemu zmienić styl pracy w ten sposób, aby każdy dzień po konferencji przynosił nam coraz to nowe osiągnięcia produkcyjne, a tym samym zbliżał terminy oddawania do eksploatacji nowych jednostek pełnomorskich.

Przed Wielkim Zlotem

Czartoria, młodość socjalistycznej wsi

O cztery kilometry na północny wschód od Chojny zaczynają się dziwne, jakieś szczególne pola. Owa szczególność nie polega na jakichś osobliwych, niespotykanych pod naszą szerokością geograficzną uprawach, nie. Żyto, pszenica, jęczmień, buraki cukrowe, ziemniaki... zupełnie pospolite zboża i rośliny okopowe.

A więc co jest szczególnego? Szczególne jest to, co by można określić naukowością i sposobem organizacji i obróbki tych pól. Na wzorowo pielęgnowanym polu buraczanym — tabliczki z nazwiskami obrabiających każdy odcinek i liczba określająca jego wielkość. Wśród kłosów zbóż — tabliczki objaśniające gatunek, ilość hektarów, czas zasiewu.

Setki hektarów wyglądają jak podniesione do którejś potęgi poletko doświadczalne kółka miczurinowców. „Bo „miczurinowcy" — to cała załoga PGR Czartoria, młodzieżowego gospodarstwa im. Hanki Sawickiej.

18 LAT — WIEK PRZECIĘTNY

Historia młodzieżowej załogi PGR — Czartoria sięga czasów „zamierzchłych", bo... miesiąca stycznia roku 1950. Stanisław Kukułka, jeden z tych, którzy opowiadali nam dzieje Czartorii, motywował tę niespełna trzyletnią „zamierzchłość" ogromem przemian, jakie dokonały się w gospodarstwie i w jego załodze. Ot, choćby i on, Kukułka. Przybył tutaj jako gołowąsy zetempowiec, niewykwalifikowany, polowy pracownik, a rozmawia z nami partyjniak, brygadzista polowy, ba, nawet młody małżonek. Tak też jest i z innymi.

— Zaczęło się od przyjazdu do Czartorii 8 młodych chłopców ze wsi Jodłówka Suchowska, położonej na granicy krakowskiego i rzeszowskiego województwa. Gospodarstwo na skutek braku odpowiedniej ilości rąk do pracy znajdowało się w stanie zupełnego zaniedbania, większość budynków straszyła jeszcze powojenną ruiną. Młodzi nie załamali rąk. Najstarszy, 19-letni wówczas, Kukułka, wyjechał w rodzinne strony i powrócił z 14-letnimi chłopcami, których zwerbował w sąsiadującej z Jodłówką gromadzie — w Olszynie.

Czartoria powoli dźwigała się z upadku, młode mózgi planowały robotę, młode ręce naprawiały budynki, coraz to nowe dziesiątki hektarów wprzęgały w służbę człowieka.

Po upływie roku, który, jak każdy rok, odznaczał się w Czartorii płynnością siły roboczej, „spostrzeżono", że w gospodarstwie pracuje właściwie sama młodzież, że nawet ówczesny kierownik gospodarstwa, Franciszek Pertek — to 25-letni zetempowiec.

Wtedy padł projekt założenia prawdziwie młodzieżowego gospodarstwa. 4 marca 1951 roku projekt oficjalnie zrealizowano. Młodzieżowy PGR zaczął produkcję...

37 młodych ludzi, 37 zetempowców liczy dzisiaj załoga Czartorii. Tylko sześciu z nich przekroczyło 20 lat życia; trzydziestu jeden długo (w większości wypadków) czekać musi na osiągnięcia tak „poważnego" wieku. Obliczyliśmy też wiek przeciętny tego niespełna 3 lata pracującego w Czartorii kolektywu: wynosi 18 lat. Każdemu fachowcowi czy też dyletantowi w dziedzinie rolnictwa nasuwa się pytanie: jak ta młodzież, jak ci bardzo młodzi ludzie dają sobie radę z dużym, blisko 600 ha ziemi liczącym, gospodarstwem?

POTRAFIĄ RZĄDZIĆ I PRACOWAĆ Z ENTUZJAZMEM

PGR Czartoria jest jednym z wielu gospodarstw zespołu PGR Krzymów. Kierownicy, a nawet załogi tych bratnich gospodarstw nie wierzyli (powiedzmy to sobie szczerze) w możliwości dobrej pracy czartoryjskiego kolektywu. „Et, dzieci, mleko pod nosem, a do poważnej roboty się zabierają" — mruczeli z przekąsem starzy weterani rolnictwa. Dzisiaj podobno rumienią się, jeżeli ktoś im przypomni te przepowiednie i lekceważący stosunek do „najmłodszego gospodarstwa".

Bo jak się nie rumienić, skoro załoga PGR Czartorii potrafiła na wiosnę nie tylko pierwszą w zespole zakończyć siewy, ale dla uczczenia 60-lecia tow. Bieruta, zlikwidować jeszcze 280 ha odłogów i przyjść z pomocą w akcji „dorosłym" gospodarstwom PGR w Stokach, Kaliskiej, Granicznej i Drozdowie.

Jakże mówić o „mleku pod nosem", jeżeli harmonogramy i plany pracy PGR w Czartorii okazują się najlepiej przemyślane i jeżeli załoga skraca je do jakichś rekordowo krótkich terminów. Np. zespołowy harmonogram przeprowadzenia sianokosów przewidywał 12 dni pracy, kierownictwo Czartorii skróciło go po naradzie produkcyjnej do 6 dni, a robotę wykonano... w 2 dni, wykorzystując pozostały czas na skoszenie 50 ha łąk w gospodarstwie PGR Krzymów i wysyłając z pomocą 1 zaprzęg do zwózki siana aż do zespołu PGR Gryfino.

W tym biciu na głowę zastarzałych, PGR-owskich norm szczególnie w ostatnim okresie jest coś zastanawiającego. Zapytany o to obecny kierownik gospodarstwa, tow. Władysław Jura, zamiast odpowiedzi wskazuje na czerwony mur stodoły. Rzuca się w oczy wielki napis: „Naprzód, na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej". To hasło, którym nie od dziś żyje załoga, zapala. To hasło pomaga również skracać harmonogramy.

OTOCZYĆ WIĘKSZĄ OPIEKĄ, ŚMIELEJ STAWIAĆ ODPOWIEDZIALNE ZADANIA

Dwóch delegatów będzie reprezentowało gospodarstwo na Zlocie: Ksawera Mikos (172 proc. normy) i Wawrzyniec Gawron (156 proc. normy). Określamy ich suchymi procentami przekraczanych norm, bo młodzież w Czartorii jest skromna i nie umie ani pięknie, ani dużo mówić o sobie. Dlaczego dobrze pracują? Pracują, bo tak trzeba, bo tak dobrze i coraz lepiej im i... wszystkim. Gdzieś tam na końcu języka niedopowiedziane błąka się u Mikusówny słowo wielkie, które w młodych ustach traci swój odświętny patos i staje się tak bliskie, jak będące „tuż, tuż" żniwa— „praca dla Ojczyzny"...

115 procent — to najwymowniejszy wskaźnik normy jaką wykonują w Czartorii pracując dla Ojczyzny...

W tej pracy wielu z młodych „wyrosło", zdobyło wyższe kwalifikacje, awansowało. Pierwszy kierownik młodzieżowego gospodarstwa, tow. Pertek, jest dzisiaj dyrektorem zespołu PGR Strzyżno, w powiecie pyrzyckim. Kukułka został kierownikiem brygady polowej, Rompała — księgowym, Dudek — magazynierem, Mordal i Aleksandra Sulima nauczyli się prowadzić traktory. W tym wzroście biorą zresztą udział wszyscy, pilnie uczęszczając na polityczne i agrotechniczne szkolenie prowadzone przez koło ZMP i kierownictwo gospodarstwa. Piękne wyniki pracy, dobra organizacja, terminowość przeprowadzonych robót, najlepsze zbiory, mimo najgorszej ziemi w zespole — to wszystko nie jest przypadkowe, to owoce nieustannej pracy nad sobą każdego członka załogi.

I kiedy patrzymy na to wszystko nasuwa się jednak pytanie:

Czy zrobiono już wszystko, aby zapewnić systematyczny rozwój czartoryjskiej młodzieży? Popatrzmy na awanse — wszystkie one wynikają z lokalnych, a nawet doraźnych potrzeb gospodarstwa. Potrzeba było w Czartorii takich to a takich specjalistów — znaleziono ich, wyuczono. Natomiast dyrekcja zespołu zdaje się powoli zapominać o swoim jedynym młodzieżowym gospodarstwie.

A przecież tu powinna być kuźnia kadr dla wszystkich gospodarstw w zespole. W Kaliskiej, Stokach, Raduniu, Drozdowie, Barze — nie ma kierowników gospodarstw, wiele gospodarstw cierpi na brak różnego rodzaju fachowców. Czy więc wykorzystano należycie młodzież z Czartorii, czy nie należy w szerszym niż dotychczas zakresie prowadzić tu szkolenie fachowe, a zdolniejszych wysuwać na odpowiedzialniejsze stanowiska?

Niewątpliwie takie możliwości są. Trzeba tylko, żeby dyrekcja zespołu je widziała, żeby stawiała na młodzież, jako na przyszłość całego zespołu.

Młodzieżowa załoga PGR Czartoria dowiodła, że potrafi dobrze pracować i dobrze rządzić.

B. Ch.

„SYRIUSZ" WZYWA...

Patriotyczny czyn rybaków dalekomorskich

Do bazy rybackiej w Świnoujściu przybył z Morza Północnego S/T „Syriusz" i rozpoczął pierwszy wyładunek śledzi w tegorocznym sezonie.

Po przybyciu do bazy odbyła się odprawa załogi, podczas której omówiono podjęte na morzu zobowiązania lipcowe.

Szyper **Feliks Sznajder** i bosman **Tadeusz Krzywda** zobowiązali się w imieniu załogi pokładowej otoczyć socjalistyczną opieką sprzęt pokładowy i narzędzia pracy tzn. sieci oraz zmniejszyć koszty własne przez reperowanie we własnym zakresie sieci.

Załoga maszynowa z I mechanikiem tow. **Leonem Lecknerem** na czele zobowiązała się otoczyć socjalistyczną opieką maszyny i urządzenia mechaniczne na pokładzie.

Palacze **Alojzy Nierzwicki, Edward Parol i Stanisław Kaczmarczyk** zobowiązali się utrzymać kotły w ciągłej gotowości i **zaoszczędzić 2 tony węgla na każdym rejsie śledziowym** oraz wspólnie z węglarzami wymalować kotłownie jak również oczyścić od rdzy i wyminiować tunel bunkrowy.

Cała załoga postanowiła plan operatywny połowów w miesiącu lipcu przekroczyć o 30 ton ryby.

Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie tow. **Leona Lecknera** podjęte na morzu. Postanowił on naprawić log patentowany typu Czerniekijewa a więc to, czego nie podjęły się zrobić stocznie Szwecji i Anglii. Tow. Leckner wyremontował log sam zaoszczędzając Państwu cenne dewizy.

Załoga „Syriusza" dążąc do pełnego wykorzystania bliskości bazy rybackiej w Świnoujściu od łowisk morza Północnego, zobowiązała się skrócić przestoje międzyrejsowe przez stałą opiekę nad statkiem i wzorową dyscypliną pracy.

Załoga „Syriusza" wzywa wszystkie jednostki „Dalmoru" do podobnych zobowiązań, aby przez skrócenie przestojów w Bazie Rybackiej w Świnoujściu, móc wykonać więcej rejsów.

Ażeby zrealizować swe zobowiązanie, załoga „Syriusza" apeluje do załogi lądowej PUR „Odry" oraz załóg innych przedsiębiorstw obsługujących trawlery rybackie, żeby odpowiedziały zobowiązaniem zorganizowania w bazie szybkościowej obsługi.

Załoga „Syriusza" wzywa szczególnie oddział przeładunku bazy do szybkiego wyładowywania statku oraz niekaleczenia ryby, gdyż wpływa to na obniżenie jakości ryby i zmniejszenie zarobku rybaka, zaś pracowników sekcji opakowań do dostarczenia beczek porządnie wyremontowanych i starannie umytych.

Rybacy wzywają robotników fabryki lodu do szybkiego i pełnego trymowania statku lodem, bo zbyt małe ilości lodu mogą spowodować zepsucie się ryby.

Rozpoczynając walkę o ponadplanowy połów rybacy mają jedną trudność — załoga posiada mianowicie na statku odbiornik „Tesla" który już po przekroczeniu wysokości Bornholmu nie odbiera radiostacji krajowych. Załoga prosi „Dalmor" od trzech miesięcy o silniejszy odbiornik oraz głośnik, ale jak dotąd bez skutku. Załoga pragnie w czasie rejsu wiedzieć, czym żyje klasa robotnicza Polski, a nie wysłuchiwać bzdur imperialistycznych szczekaczek radiowych.

Brak łączności z krajem w dużym stopniu utrudnia pracę załodze oraz oficerowi KO, tow. Janowi Smajdzie.

JAN JAKIMCZUK
Baza Rybacka Świnoujście

II AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI



Dnia 10 lipca br. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się II Akademickie Mistrzostwa Polski. Jest to centralna impreza sportowa w ramach przygotowań studentek i studentów sportowców do Zlotu Młodych Przodowników—Budowniczych Polski Ludowej.

Na zdjęciu: fragment defilady na stadionie Wojska Polskiego.

Z ŻYCIA PARTII

Plenarne posiedzenia Komitetów Powiatowych

W ubiegłym tygodniu odbyły się na terenie naszego województwa plenarne zebrania Komitetów Powiatowych naszej partii, które w oparciu o wytyczne VII Plenum Komitetu Centralnego nakreśliły nowe zadania dla powiatowych organizacji partyjnych w walce o umocnienie spójni miasta ze wsią.

Od dobrej pracy organizacji partyjnych zależą dobre wyniki obowiązkowych dostaw

Dyskusja na plenum Komitetu Powiatowego w Choszcznie, w której zabrało głos 20 towarzyszy, omówiła szereg zagadnień związanych z pracą PGR-ów, z przygotowaniami powiatu do żniw i omłotów i z pracą rad narodowych. Wielu towarzyszy zabierało głos na temat walki o terminowe wywiązywanie się wsi z obowiązkowej sprzedaży Państwu mięsa i mleka. Podkreślali oni, że terminowe wywiązywanie się chłopów z dostaw zależne jest przede wszystkim od właściwie prowadzonej wśród nich pracy politycznej naszych organizacji partyjnych.

— Kiedy okazało się, że nasza gromada nie wywiązuje się z obowiązkowej sprzedaży mleka, zrobiliśmy zebranie partyjne — powiedział sekretarz organizacji partyjnej w Jaglisach, tow. Wiśniewski. — Okazało się, że część chłopów, pod wpływem kułackiej roboty ociąga się ze sprzedażą mleka, a utrudnia sytuację brak punktu zlewu w pobliżu wsi. Daliśmy wobec tego wszystkim członkom zadanie przekonania opieszałych o ważności terminowych dostaw, poza tym wpłynęliśmy na uruchomienie punktu zlewu mleka w naszej gromadzie. Nasza praca dała wyniki. Chłopi zrozumieli cel obowiązkowej sprzedaży mleka i teraz nasza gromada wykonuje swe plany z nadwyżką.

Plenum Komitetu Powiatowego ujawniło poza tym, iż dotychczasowa praca organizacji partyjnych nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej była niedostateczna. Osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych oraz wytyczne VII Plenum Komitetu Centralnego — stwierdziło plenum — winny stać się orężem w pracy organizacji partyjnych i POM-ów dla przekonania mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki spółdzielczej i dla udzielenia im pomocy w przechodzeniu na tory gospodarki socjalistycznej.

Zlikwidować braki w przygotowaniach do żniw, usprawnić pracę Gminnych Spółdzielni

Plenum Komitetu Powiatowego w Szczecinie wiele uwagi poświęciło sprawie przygotowań do żniw w Państwowych Gospodarstwach Rolnych,, spółdzielniach produkcyjnych i GOM-ach. Mimo bliskiego terminu rozpoczęcia żniw — w powiecie szczecińskim istnieją jeszcze poważne braki w przygotowaniach do sprawnego sprzętu zboża. Między innymi, wskutek niedbalstwa uległy zepsuciu dwie maszyny w gromadzie Broniszewo. Dotąd jeszcze GOM w Podjuchach nie wyremontował ani jednej maszyny. Poważne braki w przygotowaniach do żniw istnieją jeszcze w niektórych PGR-ach, które w niedostateczny sposób opracowały plany akcji żniwnej i wykazują niewystarczającą troskę o robotników. Między innymi w PGR Przecław nie zapewniono jeszcze dotąd odpowiednich warunków bytowych robotnikom.

Dyskusja poddała również ostrej krytyce stan pracy Gminnych Spółdzielni. W GS Dobra brak jest często chleba, w GS Uniemyśl panują kumoterskie stosunki, pozwalające kułakom przechwytywać pomoc Państwa dla pracujących chłopów.

Organizacje partyjne muszą wzmóc swą pracę w celu usunięcia niedociągnięć w przygotowaniach do żniw — stwierdzali towarzysze. — Sprawne i terminowe przeprowadzenie żniw zapewni chleb miastom, pogłębi sojusz robotniczo-chłopski.

Wzmóc pracę nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej

Na Plenum Komitetu Powiatowego w Gryfinie dyskutowano m. in. nad faktem, że na terenie powiatu gryfińskiego nie powstała w ciągu całego roku ani jedna spółdzielnia produkcyjna. Plenum wskazało, iż przyczyną tego stał się fakt, iż Komitet Powiatowy zaprzestał prowadzić robotę polityczną wśród pracujących chłopów, zdając się na żywiołowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

— VII Plenum wskazało nam na nasz błąd w pracy nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych — powiedział kierownik Wydziału Rolnego KP, tow. Korpusiński. Nasze organizacje partyjne i POM-y muszą rozwinąć wśród indywidualnych chłopów szeroką pracę polityczną, zwalczając wrogą propagandę kułactwa i pomagać mało i średniorolnym chłopom w podniesieniu urodzajności ich gospodarstw i w organizowaniu nowych spółdzielni.

Wielu towarzyszy mówiło o pracy wewnątrzpartyjnej. W powiecie gryfińskim w niedostatecznym stopniu realizowana jest uchwała KC w sprawie wzrostu partii, członkowie wielu organizacji nie posiadają zadań i brak jest kontroli wykonywania uchwał.

Plenum wezwało aktyw do likwidacji tych niedociągnięć i usprawnienia stylu pracy naszych organizacji partyjnych.

Dobrze zorganizowana praca w akcji żniwnej zapewni wysokie plony

Liczne załogi PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz chłopi indywidualni naszego województwa zobowiązali się przez wczesne siewy, dobrą uprawę ziemi i pielęgnację zbóż w czasie ich wegetacji zwiększyć wydajność plonów z ha. Robotn'cy rolni oraz chłopi spółdzielcy i indywidualnie gospodarujący ponownie podkreślili swoją wolę podniesienia produkcji rolnej w swych zobowiązaniach podjętych na cześć urodzin tow. Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja oraz w związku z 8 rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN.

Robotnicy i chłopi podejmując zobowiązania produkcyjne wiedzieli, że podniesienie produkcji roślinnej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego nakłada na nich obowiązek nie tylko wytężenia wysiłków w okresie upraw jesiennych i wiosennych, ale również pełnego przygotowania się do żniw — zmobilizowania wszystkich sił w celu zabezpieczenia bogatych plonów.

KAŻDY ROBOTNIK PGR TYCHOWO ZNA DOKŁADNIE PLAN I SWOJE ZADANIA

Dzięki ofiarnej pracy całej załogi, a szczególnie traktorzystów, gospodarstwo Tychowo zlikwidowało w jesieni ub. roku około 600 ha odłogów. Obecnie gospodarstwo liczy już 1.109 ha gruntów ornych. Areał upraw zbóż kłosowych zwiększony został o około 500 ha, z czego samego tylko żyta zasiano 437 ha, podczas, gdy w zeszłym roku zbierano żyto z 65 ha. Zlikwidowanie odłogów wymagało dużego wysiłku ze strony robotników, szybkie zaś i sprawne zebranie plonów ze zwiększonego areału zasiewów wymagać będzie jeszcze więcej pracy.

Na naradzie produkcyjnej robotnicy PGR Tychowo (zespół Noskowo pow. Sławno) dokładnie zapoznali się z szczegółowym harmonogramem prac żniwnych. Każdy otrzymał konkretne zadania, wie jakie będzie wykonywał prace, jakimi maszynami, w jakiej ilości i terminie. Każdy zna również obowiązujące normy. Ustalono także odpowiedzialnych za terminowe wykonanie prac. Np. E. Unasz odpowiedzialny jest za koszenie traktorowe, B. Blosaj za koszenie konne, A. Miks za wiązanie i ustawianie zboża w sztygi, R. Miler za zagrabianie i zwózkę, B. Unasz za podorywkę i siew poplonów, A. Szmidt i O. Blosaj za omłoty. W pracach żniwnych pomagać będą wszyscy zdolni do pracy członkowie rodzin.

Codziennie wieczorem odbędą się krótkie narady dla omówienia wyników całodziennej pracy i ustalenia dla każdego szczegółowych zadań na dzień następny. Każdy robotnik już od samego rana będzie dokładnie wiedział, co ma tego dnia do wykonania. Codziennie podsumowywane będą wyniki współzawodnictwa indywidualnego. Na tablicy współzawodnictwa umieszczane będą codziennie nazwiska przodowników pracy z podaniem procentu wykonania normy z dnia poprzedniego.

SPÓŁDZIELCY Z BANIEWA ROZPOCZĘLI PLANOWO ZBIÓR WYSOKICH PLONÓW

W dniu 10 bm. na 4-hektarowe pole RZS Baniewo (pow. Sławno) porosłe dojrzałym już jęczmieniem ozimym wyjechał na „Zetorze" ze snopowiązałką POM-owski traktorzysta Antoni Nowicki — spółdzielnia rozpoczynała swe trzecie w Planie 6-letnim żniwa. Spółdzielcy baniewscy przeprowadzają akcję żniwno - omłotową według dokładnego planu roboczego. Ustalono w nim m. in. ilość niezbędnych dni roboczych, potrzebnych do wykonania wszystkich prac polowych w czasie żniw.

Jednakże plan ten wymaga koniecznego uzupełnienia. Trzeba w nim jeszcze określić dodatkowo, którzy członkowie będą obsługiwać grabiarki, wozy drabiniaste, młocarnie i inne maszyny, a którzy będą ustawiać zboże w sztygi itp. Plan ten winien również ustalić dzienne zadania w zakresie poszczególnych robót oraz kolejność i sposób zharmonizowania wszystkich prac. Uzupełniony przez zarząd i zatwierdzony przez ogólne zebranie operatywny harmonogram roboczy winien być wywieszony na widocznym miejscu, tak, aby cała brygada polowa i każdy jej członek znał swe codzienne zadania. Przodownicy pracy przy sprzęcie i omłotach powinni być premiowani dodatkowymi dniówkami obrachunkowymi. Dopiero przy takiej organizacji pracy oraz ofiarności każdego członka, spółdzielcy baniewscy zakończą żniwa i omłoty w myśl swych zobowiązań i tym samym utrzymają zaszczytne przodownictwo w powiecie.

RZS WRZEŚNICA PRACUJE WEDŁUG DOKŁADNEGO HARMONOGRAMU

Zeszłoroczne żniwa członkowie RZS Wrześnica, (pow. Sławno) rozpoczęli zaraz po Święcie Odrodzenia, a zwózkę ostatnich mieszanek zakończyli dopiero w połowie września. Działo się to dlatego, że nie wszyscy członkowie wychodzili do pracy, a POM-owska brygada traktorowa nie wykonywała początkowo swoich zadań. Nie opracowano również dokładnego planu sprzętu i zwózki plonów, nie było dobrze zorganizowanego współzawodnictwa pracy.

Tegoroczne żniwa na 319 ha spółdzielcy w Baniewie przeprowadzą w 25 dniach, ponieważ pomoże im w tym roku po raz pierwszy opracowany harmonogram prac żniwnych. W biurze RZS wywieszono dokładny plan wykonania prac polowych w kampanii żniwno - omłotowej, na którym określono w ilu dniach roboczych zostanie przeprowadzone koszenie, ustawianie w sztygi, zwożenie z pola, zagrabianie ściernisk, młócenie, podorywki, siew poplonów i bronowanie.

Jednakże plan ten zawiera jeszcze pewne braki. Nie ustala on szczegółowo kolejności i toku prac żniwno - omłotowych. Nie ustalono w nim dotąd ile kłosowych i mieszanek motylkowych sprzątnie sama spółdzielnia, wykorzystując maksymalnie własne siły ludzkie, pociągowe i maszyny i jakiej potrzebuje pomocy od POM. Plan ten nie został również omówiony przez organizację partyjną. Niewątpliwie organizacja partyjna zwróciłaby uwagę na konieczność dokładnego ustalenia, kto będzie wykonywał poszczególne prace.

Kronika Koszalina

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 10 przy ul. Zwycięstwa.

• • •

STRAŻ POŻARNA—tel. nr 08 (dotychczas 333).

• • •

MUZEUM — ul. Armii Czerwonej 53 — Wystawa — „Wielkie Budowle Komunizmu" i „Ormiańska SRR" — Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17.

• • •

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia wszystkie zakłady pracy z terenu naszego miasta, że miejscowe PSS przyjmują do dnia 20 bm. włącznie zbiorowe zamówienia na dostawę ziemniaków na okres zimowy.

Repertuar kin

KOSZALIN

Kino „NOWA HUTA" — „Zew morza" — godz. 18 i 20.

Kino „MŁODA GWARDIA"—(Rokossowo) — „Bohaterowie naszych czasów" — godz. 20.

SŁUPSK
Kino „POLONIA" — „Chiński cyrk" — godz. 16, 18 i 20.

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAŹŃ" — „Zapora" — godz. 18 i 20..

DARŁOWO
Kino „BAJKA" — „Gromada" — godz. 18 i 20.

WAŁCZ
Kino „TĘCZA" — „Przysięga" — godz. 18 i 20.

USTKA
Kino „DELFIN" „Wesoła trójka"— godz. 18 i 20.

POŁCZYN - ZDRÓJ
Kino „WOLNOŚĆ" — „Pieśń tajgi" — godz. 20.

MIELNO
Kino „Nr 14" — nieczynne.

USTRONIE MORSKIE
Kino „Nr 11" — nieczynne.

Kronika Słupska

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Rynek 19.

• • •

Wystawa „10-lecie PPR" czynna jest w budynku KP PZPR przy Al. Popławskiego 2 w godz. 9—19. Wycieczki można zgłaszać w godzinach wcześniejszych. Telefon Nr. 23-75.

Oni niosą w masy słowo naszej Partii

JAK już podawaliśmy — w ubiegłą niedzielę obradował w Szczecinie I Wojewódzki zjazd przodujących kolporterów i listonoszy województw koszalińskiego i szczecińskiego. M. inn. udział w pracach zjazdu brali przodujący kolporterzy i listonosze, których zdjęcia podajemy poniżej.



Tow. BRONISŁAW HAMERSKI, pracownik Agencji PT w Polnicy, przoduje w obwodzie Człuchów. Jako doręczyciel terenowy, wykonuje swój plan werbunku prenumeratorów w 112 proc.

— Sam czytając gazety zrozumiałem wiele rzeczy — mówi tow. Hamerski — a przede wszystkim zrozumiałem pilną potrzebę propagowania prasy i książek, aby w jak największym stopniu podnieść poziom świadomości wszystkich obywateli.





Ob. ZENONA SADOWSKA pracuje w dziale przetwórczym PP i UR „Barka" w Kołobrzegu. Jako kolporterka swoją sumienną pracą osiągnęła, że w jej zakładzie 100 proc. załogi prenumeruje gazety.

— Jestem bezpartyjna — powiada — ale jestem dumna, że kolportuję partyjną prasę, która niesie słowa prawdy czytelnikowi, która pomaga nam w naszej codziennej walce o pokój i szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny.

Tow. MICHAŁ JACYSZYN od 1949 roku jest terenowym doręczycielem w Agencji PT Stara Łubiańska w powiecie wałeckim. Ma on znaczne osiągnięcia jako kolporter prasy i książek i ludzie z jego rejonu wdzięczni mu są za to, że dzięki jego zachętom zaczęli czytać.

Więcej troski o maszyny i sprzęt w PGR Strzepowo

W sprawozdaniu dotyczącym przygotowania maszyn do akcji żniwno-omłotowej kierownik warsztatów zespołowych PGR Strzepowo (okręg koszaliński), ob. Michał Dyberny, podał, że w okresie poprzedzającym żniwa wszystkie maszyny rolnicze zostały wyremontowane i skontrolowane, że podczas akcji nic nie zawiedzie i zarówno maszyny jak i ludzie, którzy je obsługują, są w stanie zakończyć akcję żniwno-omłotową nawet przed przewidzianym terminem.

Wynikało by z tego, że w zespole PGR Strzepowo jest „wszystko w porządku". I rzeczywiście „jest w porządku"— ale niestety tylko w sprawozdaniu ob. kierownika. Jeśli jednak zajrzeć do warsztatów lub nawet przejść się po dziedzińcu, by stwierdzić jak w rzeczywistości wygląda planowa praca kierownika warsztatów, ob. Dybernego — to widać coś zupełnie innego. W dniu, w którym toczyła się nasza rozmowa — a było to prawie 2 tygodnie temu, — przy warsztatach stało 14 nie nadających się do pracy ciągników, przeważnie marki „Ursus". Prawie wszystkie maszyny wymagały przynajmniej średniego remontu. Kierownik Dyberny z zakłopotaniem pokazywał nam wytopione panewki.

— To wina traktorzystów — mówił. — Kawalerska jazda i nadmierna oszczędność smarów(?). Ale — dodaje po chwili uspakajającym tonem — do żniw da się radę wszystko naprawić. Jesteśmy przecież zdolni przeprowadzić w naszych warsztatach remont 3 ciągników dziennie.

Ob. Dyberny zamilkł, aby po chwili wnieść „poprawkę" do tego swojego zapewnienia. — Naturalnie zrobi się 3 remonty przez dzień, ale jak będą pod ręką części zapasowe.

Czyli konkretnie mówiąc — nie zrobi się, bo części zapasowych w tej chwili „pod ręką" nie ma, a kierownik warsztatów zamiast się o nie postarać, woli sobie podczas pracy jechać do pobliskiej Dobrzycy „na jednego".

Na co czeka ob. Dyberny? Traktorzyści i brygadziści twierdzą, że za każdym razem kiedy przychodzą do niego w sprawie części do maszyn odpowiada: „Będzie ćwiartka, to będą i części".

Widocznie jednak „ćwiartki" nie było, bo remont 14 traktorów, który według oświadczenia kierownika powinien być ukończony w ciągu najwyżej 5 dni, nie został przeprowadzony nawet w ciągu 10 dni, a przed kilku dniami część traktorów przetransportowano do TOR-u. Przy tej okazji również, wyciągnięto z błotnistej kałuży przed warsztatami czerwonego „Casse", który od niepamiętnych czasów stał w błocie bez powietrza w oponach i czekał cierpliwie póki nie zeżre go rdza.

• • •



Oto w jaki sposób „magazynuje się" w Kladnie materiały pędne i smary.

W gospodarstwie **Łapiennica** należącym do tego samego zespołu zatarły się dwa traktory, których mimo, że miały jeszcze niedotarte motory — użyto do młocki. Czyja to wina? Oświadczono nam bez namysłu, że odpowiedzialność za to spada na dwóch młodych traktorzystów — Stanisława Radomskiego i zetempowca Tadeusza Sałaty.

Naszym zdaniem jednak winien jest kto inny. Czy np. kierownik gospodarstwa Łapiennica ob. Czesław Kozłowski, nie wiedział, że traktorów na dotarciu nie wolno używać do młocki? Czy praca traktorzystów wykonywana jest bez kontroli brygadzisty traktorowego i mechanika zespołowego? Dlaczego w zespole nie prowadzi się szkolenia zawodowego? A przecież mechanik zespołowy, ob. Mazur, jest dyplomowanym technikiem, wiedzę zdobył w Polsce Ludowej, niestety jednak zamiast wiadomości swe przekazywać młodszym traktorzystom i monterom, trzyma je zazdrośnie dla siebie.

• • •

Bardzo często czytamy na łamach prasy artykuły i notatki o wspaniałych osiągnięciach warsztatowców z wielu zespołów PGR. W PGR Mielno wydobyto ze złomu i wyremontowano kombajn do flancowania warzyw; w zespole Słowieńsko warsztatowcy i traktorzyści wyremontowali ciągnik, przeznaczony na złom; w Rymaniu naprawiono kosiarkę. A jak do tej sprawy podchodzi się w zespole Strzepowo — świadczyć może następujący fakt: w okresie sianokosów w warsztatach PGR Strzepowo wyremontowano kosiarkę do trawy, należącą do gospodarstwa Kładno. Po odbiorze z warsztatów tak beztrosko załadowano ją (czytaj: zrzucono) z przyczepy, że złamano całą żeliwną obudowę dyszla. Kosiarka w sianokosach udziału nie wzięła, wróciła do warsztatów a tu... wyrzucono ją na szmelc. Dyrekcja zespołu otrzymała protokół w tej sprawie sporządzony w Kładnie, jednak w stosunku do winnych uszkodzenia i przeznaczenia na złom tej maszyny nie wyciągnięto żadnych konsekwencji.

Wszystko dzieje się w okresie, kiedy klasa robotnicza i pracujące chłopstwo, przyśpieszając budowę podstaw socjalizmu, podejmują Czyn Lipcowy, kiedy padają coraz to nowe rekordy przodowników pracy, rozwija się ruch racjonalizatorski, a w przemyśle i rolnictwie ludzie pracy realizują swe śmiałe plany w oparciu o socjalistyczne współzawodnictwo.

Tylko w Strzepowie jest inaczej, mimo że warsztaty mają wszelkie warunki do pracy i dobrą, ofiarną załogę. Niestety ani kierownictwo majątku, ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna — nie podchwytują żadnej inicjatywy załogi w kierunku poprawy stylu pracy warsztatów.

Będzie w Strzepowie inaczej, gdy całe kierownictwo przystąpi do śmiałego realizowania nakreślonych planów, rozwinie szeroki ruch współzawodnictwa i oszczędności, analizować będzie każdy przedsięwzięty krok i sposoby jego wykonania oraz skrupulatnie kontrolować będzie tok pracy.

Będzie inaczej, gdy dyrektor zespołu, tow. Antoni Wójcik, zacznie interesować się więcej mechanizacją, bo teraz zagląda do warsztatów tylko wtedy, jak popsuje mu się jego własny motocykl lub bryczka, która „obuł" w nowe opony traktorowe.

Będzie inaczej — kiedy cały aparat kierowniczy nie wyłączając Komitetu Zespołowego PZPR i Rolnej Rady Zakładowej wyzbędzie się nieuzasadnionego niczym optymizmu i sięgając po oręż krytyki i samokrytyki, zwalczając biurokratyczny styl swojej pracy, uważnie przysłuchując się głosowi załogi, zaniepokojonej złą obecnie gospodarką, będzie szczegółowo analizować plany pracy i środki wiodące do ich wykonania, usuwać w porę braki i likwidować trudności, kiedy wykazywać będzie więcej dbałości o własność socjalistyczną i środki do realizacji planów finansowo - gospodarczych zespołu.

Z. R.

Bohaterscy jeńcy z Kożedo

Nieugięci jeńcy koreańscy z obozu w Kożedo, mimo nieludzkiego traktowania i ciężkich robót, zachowują bohaterską postawę, budzącą podziw świata.

Amerykanie, których bestialstwo dorównuje zbrodniom hitlerowców, nie zaprzestają dokonywania mordów w obozie śmierci Kożedo.

Na zdjęciu powyżej: generał Boatner, komendant obozu w Kożedo, przypatruje się kolumnie jeńców koreańskich, która maszeruje z bojową pieśnią na ustach.

Na zdjęciu obok: amerykańscy siepacze pastwią się nad bezbronnym jeńcem.

Umocnienie sił NRD i obrona jej bezpieczeństwa łączy się nierozerwalnie z walką o pokój

Przemówienie przewodniczącego SED, tow. Wilhelma Piecka, na II Konferencji SED

BERLIN PAP. W dniu 10 lipca, na II konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zabrał głos tow. Wilhelm Pieck, który poświęcił swe przemówienie analizie układów wojennych, podpisanych w Bonn i w Paryżu przez „kanclerza" Adenauera i ministrów mocarstw zachodnich, oraz niektórym zagadnieniom walki o pokój i nowym zadaniom w w dziedzinie obrony Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Omawiając sytuację w jakiej znajdował się naród niemiecki w ciągu przeszło siedmiu lat od chwili rozgromienia hitleryzmu, prezydent Pieck oświadczył:

„Niemcy są nadal podzielone na dwie części i nie zawarto z nimi dotychczas traktatu pokojowego, chociaż na konferencji poczdamskiej mocarstwa sojusznicze zobowiązały się zawrzeć traktat pokojowy z naszym narodem. Jest to sytuacja absolutnie niedopuszczalna i naród niemiecki domaga się zmiany tego stanu rzeczy.

Mamy prawo domagać się przywrócenia normalnych warunków życia narodu niemieckiego. Trzeba koniecznie położyć kres podziałowi Niemiec i odbudować Niemcy jako jednolite, demokratyczne, miłujące pokój i niepodległe państwo. Naród niemiecki ma prawo do traktatu pokojowego, po którego zawarciu wszystkie wojska okupacyjne zostaną z Niemiec wycofane, a obrona granic demokratycznego państwa niemieckiego będzie powierzona niemieckim narodowym siłom zbrojnym.

Naród niemiecki dąży do pokoju i pragnie nawiązać ze wszystkimi narodami normalne stosunki i pokojową współpracę.

Dlatego też naród nasz nie chce, aby Niemcy wciągnięte zostały do agresywnych koalicji i ugrupowań mocarstw. Uważamy, że nie wolno nakładać na Niemcy żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju ich pokojowej gospodarki. Niemcy powinny mieć możność brania bez jakichkolwiek przeszkód udziału w pokojowej wymianie handlowej i muszą na prawach równości z innymi państwami mieć możność wywożenia swych towarów na rynki światowe.

Demokratyczne i miłujące pokój Niemcy muszą otrzymać całkowite równouprawnienie z innymi państwami także we wszystkich innych dziedzinach. Przede wszystkim Niemcy powinny otrzymać prawo wzięcia udziału w pokojowym uregulowaniu problemów europejskich i międzynarodowych. Rozumie się samo przez się, że Niemcy powinny stać się samodzielne również w dziedzinie własnej polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie odpowiadała jej narodowym interesom i powinna być polityką utrwalania pokoju na całym świecie. Jest to zasadnicze zadanie narodu niemieckiego. Tym słusznym postulatom może uczynić zadość tylko zawarcie traktatu pokojowego, który umożliwi wszechstronny rozwój życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych".

Wilhelm Pieck podkreślił następnie, że Związek Radziecki wypowiada się niezmiennie i konsekwentnie za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami, podczas gdy mocarstwa zachodnie uchylają się od pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

„Radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — powiedział Wilhelm Pieck — zmierza do uczynienia zadość wszystkim narodowym postulatom Niemców. Dlatego właśnie aprobujemy ten projekt i popieramy go w całej pełni. Dlatego właśnie uważamy, że walka o traktat pokojowy i o zjednoczenie Niemiec jest głównym zadaniem wszystkich niemieckich patriotów, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie naszej ojczyzny.

Garstka zdrajców narodu niemieckiego w Bonn i ich mocodawcy z koncernów amerykańskich i zachodnio-niemieckich nie są jednak zainteresowani w tym, aby sprawiedliwy traktat pokojowy z Niemcami został jak najszybciej zawarty. Zamiast traktatu pokojowego podpisali oni militarystyczny „układ ogólny".

„W imieniu całego narodu niemieckiego oświadczamy — powiedział prezydent Pieck — że Niemcy nie uznają nigdy legalności tego aktu przemocy dokonanego przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję wraz z kliką Adenauera. Wzywamy wszystkich patriotów niemieckich, aby zjednoczyli się do walki przeciwko układowi bońskiemu, do walki o traktat pokojowy i pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Robotnicy zachodnio-niemieccy oraz stojący na ich czele komuniści przekonali się, że jedność akcji klasy robotniczej umożliwia podjęcie masowej walki przeciwko zgubnym planom Adenauera. Świadczą o tym demonstracyjne wiece i strajki, jakie odbyły się w ubiegłych tygodniach i miesiącach. Szerokie masy ludności zachodnio-niemieckiej coraz jaśniej zdają sobie sprawę, że Adenauer musi być obalony, a „układ ogólny" — anulowany, o ile Niemcy chcą żyć i osiągnąć jedność i pokój".

Mówiąc o znaczeniu odbytej w Berlinie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, prezydent Pieck oświadczył:

Sesja ta miała szczególne znaczenie, ponieważ agresorzy imperialistyczni właśnie teraz wzmagają swoje zbrodnicze knowania, mające na celu przygotowanie nowej wojny.

Wilhelm Pieck podkreślił, że sesja nadzwyczajna Światowej Rady Pokoju zwołana została do Berlina nie przypadkowo. Zwołanie sesji do Berlina świadczy o tym, jak wielkie znaczenie przywiązują wszystkie miłujące pokój narody do sprawy pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Dowodzi to także, iż wkład Niemców do walki o zachowanie i utrwalenie pokoju jest wysoko ceniony przez wszystkich jego obrońców. Dlatego też walka narodu niemieckiego o traktat pokojowy, o zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy spotyka się z poparciem ze strony wszystkich miłujących pokój narodów.

Aby Republika nasza — powiedział prezydent Pieck — mogła spełnić swe wielkie i skomplikowane zadanie w walce o pokój, powinniśmy wzmocnić jej siły pod każdym względem.

W tym celu konieczne jest:

1) Przyśpieszenie naszego budownictwa gospodarczego, wykorzystanie wszystkich rezerw i stosowanie najlepszych i najbardziej przodujących metod pracy, które zapewnią nam wykonanie z nadwyżką planów gospodarczych

2) Umacnianie naszego aparatu państwowego z tym, aby był on ściślej związany z masami, odpowiadał ich potrzebom i mógł szybko i dobrze rozstrzygać wszystkie stawiane mu zadania.

3) Podjęcie szerokiej akcji uświadamiającej o naszych demokratycznych osiągnięciach, o budownictwie socjalistycznym, o możliwościach gospodarczego i kulturalnego rozwoju dla wszystkich obywateli, jak również ustanowienie jedności działania mas pracujących. Nowa wielka rozgłośnia radiowa okaże przy tym skuteczną pomoc (niedawno otwarta została w Berlinie demokratycznym nowa radiostacja — przyp. red.).

4) Wzmożenie czujności mas pracujących, obrona mienia narodowego przed wszelkimi zamachami, zdecydowana walka przeciwko wszelkiego rodzaju sabotowaniu planów gospodarczych i praworządności demokratycznej.

5) Przezwyciężenie niedoceniania wrogiej propagandy i szkodnictwa, uprawianej przez podżegaczy wojennych i ich agentów: zdecydowana walka przeciwko wszelkim elementom, udzielającym pomocy agentom i podżegaczom do nowej wojny.

6) Udzielanie wszechstronnego poparcia organom bezpieczeństwa państwa, aby mogły w oparciu o zaufanie i współpracę mas pracujących udaremnić wszelkie knowania wroga.

7) Utworzenie zbrojnej obrony, zdolnej zabezpieczyć naszą Republikę przed wszelkimi zamachami z zewnątrz.

Wrogowie narodu niemieckiego i pokoju — powiedział prezydent Pieck — wiedzą dobrze, że ich zbrodnicze zamiary będą udaremnione dzięki takiej polityce naszej Republiki. Dlatego też usiłują oni wszelkimi sposobami, kłamstwem i oszczerstwem oszkalować prowadzoną przez nas politykę i wywołać wśród ludności zwątpienie i zamieszanie. Dlatego trzeba wzmóc energiczną pracę uświadamiającą wśród szerokich mas ludności co do konieczności zbrojnej obrony osiągnięć naszej Republiki.

W zakończeniu swego przemówienia prezydent Pieck oświadczył:

Obrona bezpieczeństwa naszej Republiki stanowi nieodłączną część walki o pokój na całym świecie. Dlatego też należy uczynić wszystko, abyśmy w każdej chwili mogli sparaliżować wszelkie prowokacje wymierzone przeciwko naszej Republice. Trzeba zatroszczyć się o to, aby młodzież i wszyscy ludzie pracy w naszej Republice, zdolni do służby wojskowej spełnili z honorem ten szlachetny obowiązek. Partia nasza powinna uczynić wszystko, co leży w jej mocy, aby siły zbrojne naszej Republiki stały się ostoją pokoju, przyjaźni między narodami i szczęśliwej socjalistycznej przyszłości całej ludzkości.

Potężną manifestacją w obronie pokoju, wolności republikańskich i niezawisłości Francji uczcił lud Paryża święto 14 lipca

PARYŻ, PAP. — W dniu święta narodowego 14 lipca odbyła się w Paryżu na tradycyjnej trasie od placu Bastylii do placu de La Nation jedna z najpiękniejszych manifestacji, jaką zna stolica Francji. Przez kilka godzin uczestnicy potężnego pochodu defilowali przed trybuną, podkreślając swą wolę obrony wolności republikańskich, konstytucji, niepodległości i pokoju, wolę jedności wszystkich sił demokratycznych i republikańskich.

Mieszkańcy stolicy Francji witali manifestantów niekończącą się owacją. Entuzjazm dosięgnął szczytu, gdy w czołowej grupie pochodu ukazał się **Jacques Duclos**. Było to pierwsze publiczne wystąpienie sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej od czasu jego uwięzienia w dniu 28 maja. Wiwatom i okrzykom: „niech żyje Duclos" nie było końca.

Przesuwają się niekończące się szeregi patriotów francuskich, republikanów, realizujących jedność w obronie zagrożonej wolności i pokoju. **Brzmią okrzyki na cześć Jacques Duclos. „Żądamy uwolnienia Stila, Henri Martina i innych uwięzionych patriotów!"** — oto napisy widniejące na setkach transparentów. Mieszkańcy jednego z przedmieść paryskich protestują **przeciwko bezprawnym represjom wobec demokratów polskich.**

Grupa żołnierzy francuskich, zwolnionych z niewoli przez vietnamską armię ludową, żąda położenia kresu wojnie z Vietnamem.

Robotnicy występują w obronie swych zwolnionych z pracy towarzyszy, w obronie praw związkowych.

Niezmiernie liczne grupy młodzieży przechodzą przed trybuną ze śpiewem, manifestując swą wiarę w lepsze jutro.

W pierwszych szeregach kroczy **znaczna grupa młodzieży polskiej** w strojach narodowych.

Ogromny portret Maurice Thoreza wywołuje burzę oklasków **„Jedność w obronie pokoju i republiki!", „Będziemy bronili naszej wolności!", „Jedność przeciw faszyzmowi!", „Jedność wszystkich patriotów!"** — brzmią okrzyki.

Potężna manifestacja ludu Paryża zakończyła się w godzinach wieczornych.

Piraci powietrzni USA mordują ludność cywilną Korei i własnych jeńców wojennych

PEKIN PAP. W nocy z 11 na 12 lipca amerykańskie „twierdze latające" dokonały nowego nalotu na dzielnice mieszkalne Phenianu. Również i tym razem celem tego barbarzyńskiego nalotu była eksterminacja ludności cywilnej. Wielu mieszkańców Phenianu zginęło wskutek eksplozji bomb rozpryskowych, które wybuchają w powietrzu i których odłamki rażą śmiertelnie w znacznym promieniu od miejsca wybuchu. Wielu zginęło w płomieniach pożarów spowodowanych przez bomby napalmowe.

PROTEST GEN. NAM - IRA

PEKIN PAP. W dniu 13 lipca podczas rokowań w Panmundżonie w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej generał Nam Ir złożył stanowczy protest przeciwko zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie obozu amerykańskich jeńców wojennych, na przedmieściu Phenianu. Wskutek tego nalotu 110 amerykańskich jeńców wojennych zostało zabitych lub odniosło rany.

Bombardując w barbarzyński sposób otwarte miasta i ludność cywilną — stwierdził gen. Nam Ir — amerykańskie siły zbrojne mordują jednocześnie własnych jeńców wojennych.

Delegacja Polonii Belgijskiej przybyła na uroczystości 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego

GDYNIA PAP. 13 lipca br. na pokładzie m/s „Batory", przybyła do Gdyni 4-osobowa delegacja Polonii Belgijskiej, która na oficjalne zaproszenie naszego Rządu weźmie udział w uroczystym obchodzie 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego oraz w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W Czechosłowacji wyprodukowano nowy motor samochodu marki Tatra

PRAGA PAP. Niedawno na drogach w okolicy Koprzywnice w Czechosłowacji ukazały się ośmio-cylindrowe samochody osobowe „Tatra", które jeżdżą jakby z wiatrem na wyścigi. Jazdy próbne dały doskonałe wyniki — ich motory prześcignęły swą jakością wszystkie inne motory tej kategorii. Konstruktorem nowego typu ośmiocylindrowego motoru chłodzonego powietrzem jest odznaczony Orderem Pracy Jerzy Klos z fabryki Tatra. Udało mu się rozwiązać cały szereg problemów technicznych: obniżył ciężar motoru, który wielkością równa się czterocylindrowemu motorowi z Tatraplanu, zużycie paliwa na 100 km wynosi 11,5 litra, podczas gdy dawniej wynosiło 14 do 15 litrów, wóz może jechać z szybkością 190 km. na godzinę.

Nowy motor ma jeszcze jedną wspaniałą własność. Gdyby nie konieczność zatrzymywania wozu, np. na przejazdach lub w innych wypadkach, można by było samochodem jechać na czwartym biegu na przykład z Ostrawy aż do Pragi bez względu na to, że miejscami należy regulować szybkość do 10 km. i nawet mniej.

Werbunek dziewcząt do Szkoły Przysposobienia Zawodowego Budowy Maszyn Górniczych

Z dniem 15 sierpnia 1952 roku Departament Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Górnictwa uruchamia Szkołę Przysposobienia Zawodowego Budowy Maszyn Górniczych dla dziewcząt.

Szkoła trwać będzie $6^1/_2$ miesiąca i szkolić będzie wg. następujących specjalności:

1. pomoc tokarza,
2. pomoc ślusarza,
3. pomoc ślusarza narzędziowego,
4. pomoc wiertacza,
5. pomoc spawacza,
6. pomoc frezera.

W okresie nauki w szkole uczennice mają zapewnione:

1) bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym,

2) bezpłatne wyżywienie,

3) bezpłatne umundurowanie,

4) stypendium.

Po ukończeniu szkoły absolwentki otrzymują świadectwo kwalifikacyjne i zatrudnione zostaną w fabrykach budowy maszyn górniczych (na powierzchni).

Zarobek absolwentki wynosić będzie około 500 zł, przodownice pracy będą zarabiać 800 i więcej zł.

Absolwentki zakwaterowane zostaną w Domu Młodej Robotnicy. Te absolwentki które posiadają rodzinę w pobliżu miejsca zatrudnienia, mogą zamieszkać przy rodzinie.

Zapisy do SPZ Budowy Maszyn przyjmują gminne, miejskie i powiatowe komendy PO „SP".

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc o przyjęciu do SPZ Budowy Maszyn Górniczych decydować będzie termin zgłoszenia się w komendzie PO „SP".

„GŁOS SZCZECIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa" Adres Redakcji: Szczecin, Aleja Wojska Polskiego nr 29. Telefony: sekretariat redakcji 58-27, redaktor naczelny 58-27, zast. red. naczelnego 20-26, sekretarz redakcji 20-26, redaktor dyżurny (nocny) 29-23, red. techniczny 58-06, dział partyjny 20.26 i 73.18, dział morski 25-26, dział rolny 62-25, dział ekonomiczny 62-25, dział miejski 25-26, dział kulturalny 32-18, dział korespondentów 44-58, dział listów i interwencji 44-58, dział sportowy 53-27. Adres administracji: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 57-41. Dział ogłoszeń 66.33. Dział wydawniczy 62-35. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne, tel. 42-05. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie RPK „Ruch". „GŁOS KOSZALIŃSKI" — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18, tel. 587. A-3-10636